

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 7-

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

na prow-
z przesyłką
za granicę

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (5/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nekrogr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, tapno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zniżkowe o 50 proc. drożej.

Listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wielki dzień polskiego Lwowa.

Imponujący wiec w Sokole. — Manifestacja pod pomnikiem Mickiewicza. — Olbrzymi pochód. — Tłum przerywa dwa kordony policyjne. — Szarża konnej policji. — Delegacja u wojewody.

Pierwszy odruch Lwowa, ujawniony pnedgaj na zebraniu obywatelskim w sali Tow. Gospodarskiego przeciw wprowadzeniu języka ruskiego do gimnazjów w Wschodniej Małopolsce — wywołał dalszy protest, który w dniu wczorajszym przemienił się w olbrzymią i imponującą manifestację narodową. Wspaniała rozmiarami i poważny wiec publiczny w „Sokole-Macierzy“, krótka manifestacja pod pomnikiem Mickiewicza, ogromny pochód pod województwo a następnie starcie z policją i zadziwiająca postawa tysięcznego tłumu wobec konnej szarży i kordonów policyjnych, o czym piszemy obszernie niżej — sprawy, że niedziela wczorajsza głęboko zapisze się w pamięci całego Lwowa i głośnym echem odbije się w całej Polsce, wywołując wszędzie zrozumiałe wrażenie. Lwów pokazał znowu wczoraj, czym jest istotnie i co potrafi zrobić, gdy idzie o obronę najświętszych praw polskich w krwią okupionym kraju kresowym. Zdaje się, że Lwów dostatecznie jasno mówił wczoraj do tych czynników, do których apel wiecu i ulicy lwowskiej został wczoraj zwrócony.

Jesteśmy w możności stwierdzić, że czynnikiem „sanacyjnym“ lwowskim i pozalwowskim zależało na tem, aby manifestację wczorajszą unicestwić i rozbić. W tym celu wysłana na wiec i zapłacona została, co stwierdzamy publicznie, przez odpowiedzialne czynniki lwowskich kół „sanacyjnych“ bojówka pałkarzy, która jednak wobec imponującej postawy 2-tysięcznego wiecu zrezygnowała w ostatniej chwili z zakłócenia porządku.

OLBRZYMI WIEC W SOKOLE.

Mimo, że do udziału we wiecu nie wezwali ludności Lwowa żadne afisze, jedynie zaś wezwanie do wiecu ukazało się dopiero wczoraj rano w naszym piśmie, pomimo dalej, że sprawy protestu przeciw językowi ruskiemu w gimnazjach, poza naszym organem, nie poparło ani jednym słowem dosłownie żadne polskie pismo we Lwowie — sala Sokola-Macierzy już o godz. 11.30 rano wypełniła się po brze gi 2 tysięcznym tłumem ludzi. Przybyli o godz. 12 w poł. uczestnicy zostali na ulicy. Na sali znaleźli się reprezentanci wszystkich warstw i obywateli politycznych ludności polskiej.

Ogólną uwagę zwróciło przybycie Zarządu Głównego Tow. Szk. Lud. in corpore z prezesem dr. Witoldem Ostrowskim z Krakowa i wiceprezesem dr. Próchnickim ze Lwowa. Obecność zwierzchniej reprezentacji TSL., która właśnie wczoraj toczyła swoje obrady, wywarła silne wrażenie i nadała całemu zgromadzeniu szczególniejszej wagi.

Punktualnie o godz. 12 w poł. zaczął

wiec dr. Bieńkowski, poczem dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli pp. pos. brygadjer Maczyński jako przewodniczący, przew. Kaczorowska, hr. Dzieduszycki, dr. Gładzowski i dr. Bieńkowski jako zastępcy, red. Hrabek, red. Starzewski i Załucki jako sekretarze. Skład prezydium wiec przyjął niemilkającymi oklaskami, które wskazały odrazu na nastrój wśród zebranych.

Pos. Maczyński, obejmując przewodnictwo, wskazał w poruszających słowach na cel wiecu i podkreślił, że od słów trzeba będzie przejść do czynów i zrealizować wysunięte postulaty obrony polskości szkoły.

Z kolei mecenas dr. Arnold wygłosił krótki i rzeczowy referat, w którym przedstawił niebezpieczeństwo wprowadzenia języka ruskiego do gimnazjów polskich w Wschodniej Małopolsce, poczem przedstawił następującą rezolucję:

REZOLUCJE.

Zważywszy, że zarządzenia Ministerstwa wyzn. relig. i oświec. publicznej

KONFISKATA.

Vr. 321/27.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tym że Sądzie:

a) zatwierdza po myśli przepisu z art. 76-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 Nr. 393 Dz. Rz. P. Nr. 45 ex 1927 dokonane dnia 13 września 1927 przez Dyрекcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma p. t.: „Słowo Polskie“ Nr. 258 z dnia 15 września 1927 z powodu, że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuł p. t.: „Płyniemy w ciemnościach ku niewiadomości“ względnie jego części od słów „a twory ruin“ do końca 5 ust., „budownictwa państwowego“ zawiera w sobie znamiona a to występku z § 300 uk. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 Nr. 399 Dz. p. p. Nr. 35/1927.

b) w końcu wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia t. j. kary pozbawienia wolności do 6 tygodni i grzywny 500 zł. lub jednej z tych kar.

We Lwowie dnia 16 września 1927.

Mayer.

go odnośnie do ułatwienia przystępowania młodzieży do Towarzystwa Ymca, odnośnie do napisów, godeł i języka urzędowego w szkołach, a wreszcie odnośnie do wprowadzenia w poszczególne polskie średnie zakłady naukowych języka ruskiego jako obowiązkowego, tudzież rozszerzenia zakresu nauczania tego języka w polskich szkołach powszechnych — godzą w zabezpieczone konstytucją prawa obywateli Polaków zachowania religijności narodowości, pielęgnowania mowy, tudzież pełnego i swobodnego rozwoju właściwości narodowościowych — zebrani dnia 18 września 1927 roku na wiecu w sali Sokola Polacy miasta Lwowa

1) Zakładają jaknajenergiczniejszy protest przeciw tym zarządzeniom władz szkolnych, dopatrując się w nich zamachu na polskość polskich Zakładów naukowych, stanowiącego krok dalszy w kierunku rozluźnienia spójności kresów wschodnich z całością Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Wzywają pp. Posłów i Senatorów Woiewództw Lwowskiego, Stanisła-

KONFISKATA.

Pr. 318/27.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie:

a) zatwierdza po myśli przepisu z art. 76-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 Nr. 393 Dz. Rz. P. Nr. 45 ex 1927 dokonane dnia 12 lipca 1927 przez Dyрекcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma p. t.: „Słowo Polskie“ Nr. 254 z dnia 12 września 1927 z powodu, że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuł p. t.: „Rutenizacja gimnazjów“ zawierają w sobie znamiona występku z § 300 uk. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 Nr. 399 Dz. p. p. 35 1927.

b) w końcu po myśli przepisu art. 77 cytowanego rozporządzenia nakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia t. j. kary pozbawienia wolności do 6 tygodni i grzywny 500 zł. lub jednej z tych kar.

Lwów, dnia 16 września 1927.

Mayer.

wowskiego i Tarnopolskiego Polaków bez względu na przynależność partyjną — do najenergiczniejszego przeciwstawienia się tym zarządzeniom na najbliższej sesji sejmowej i do wystąpienia na najbliższej sesji z wnioskiem wyrażenia wotum nieufności p. Ministrowi Dobruckiemu. (Huczna, niemilkająca burza oklasków).

3) Postanawiają bezwzględną walkę wszelkimi, w Rzeczypospolitej Polskiej, jako legalne usankcjonowanymi środkami przeciw tym zarządzeniom, pomni, że nie na to przelana została krew tylu chrobrzych dzieci Lwowa i kresów wschodnich tak w formacjach legionowych, jak i w formacjach ochotniczych wogóle — lwowskich i kresowych, aby pozwolić, by zarządzeniami temi postawioną została ludność polska kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod względem praw narodowych w położeniu gorszym, niż była ona pod rządami zaborczymi monarchii austriackiej.

5) Wyrażają najgłębsze uznanie ludności polskiej miasta Halicza, które to miasto wystąpiło już dnia 28 sierpnia 1927 roku w obronie polskości szkoły i wzywają wszystkich Polaków na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej do przeciwdziałania określonym zarządzeniom i masowego protestu.

6) Wzywają wszystkich Polaków całej Rzeczypospolitej, którym nie nędzny przyświeca w życiu ugodzizm i którzy pomni są tego, że sędzić ich będzie opinia ich dzieci i wnuków, by w obronie polskości, krwawymi ofiarami pokoleń zdobytej wolnej Ojczyzny — porzucili właśnie partyjne i jednoczyli się wszędzie w nierozdzielnie wspólne, bo tylko jednością będziemy niezłomni, a rozdrobnieni i wewnętrznie powąsani będziemy słabi i upadniemy.

Na wniosek dyr. Flacha wiec przyjął rezolucję przez aklamację burzą oklasków, przyzem podczas zarządzonego głosowania nie podniósł się ani jeden głos przeciw rezolucji. Była to wspaniała manifestacja jednomyślności opinii polskiej, która należy z całym uznaniem i naciskiem podnieść.

Następnie rozpoczęła się dyskusja w której wypowiedzieli się pp. pos. Prószyński, Kaczorowska, sen. Thuillie, red. Bertoni i prof. Blaike. Wszyscy mówcy byli owacyjnie witani i oklaskiwani przez wiec.

Pos. Prószyński podniósł, że język ruski nie jest językiem światowym i wystarczy miesiąc, aby urzędnik mógł się rozmówić z chłopem ruskim; my jako Polacy nie mamy ochoty i a stracie czasu z językiem ruskim, gdyż musimy się uczyć języków zachodnich. Wiec zaś dzisiejszy musi być

(Dalszy ciąg na str. 7-ci).

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Dubnie.

Jak już donosiliśmy w dniach 4-5 pm. odbyła się w Dubnie wołyńska wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wystawa, która mieściła się w dwu punktach a m. na dziedzińcu starożytnego zamku ks. Ostrogskich i w kilkunastu salach ratusza, obejmowała działy: nasiennictwa, hodowli, chmielarstwa, tytoniarstwa, pszczelnictwa, mleczarstwa, sadownictwa, ogrodnictwa, maszyn i narzędzi rolniczych, przemysłu rolnego, wikliniarstwa, przemysłu ludowego, rybactwa, budownictwa, pożarnictwa, przetworów gospodarstwa domowego; nadto dział naukowy. W dziale końskim, większa własność wystawiła 67 koni, mniejsza 48. Większa własność okazała konie typu lekkiego, gorąckowiste, mniejsza konie typu roboczego. Wyróżniali się stadniny hr. Augusta i Aleksandra Ledóchowskich ze Smordwy i p. Z. Boguszowej z Długoszy.

W dziale bydła wystawione były obory krajowego bydła, szkoły białokrynicy p. W. Stobieckiego z Kamienicy, oraz drobnej własności. Ponadto wystawione były grupy bydła lizinowego i górskiego.

W dziale trzody chlewnej wystawiono było kilkunastu. Wyróżniała się chlewnia w Białokrynicy oraz hr. Ledóchowskiego z Ostrowia. Po dziale ptactwa umieszczone były piękne okazy drobiu, gołębi i królików, wystawione przez osadników.

Rybołówstwo reprezentowane było przez hodowlę zwłaszcza karpi, którą prowadził na większą skalę majątek Krzeczewice p. J. Bogusza, p. inż. Z. Kiełbasa z Iwania i A. Nieporczuk z Nosowia.

W dziale nasiennym wyróżniali się ekspozycje gospodarstwa nasiennego Borsuki i Borszczówka, przyczem na specjalne uwzględnienie zasługiwała hodowla koniczyny czerwonej w tychże majątkach. Piękne ekspozycje dostarczyły też majątki pp. Mirkowicza, bar. Stengla, hr. Chodkiewicza i hr. A. Ledóchowskiego. Uwagę też zwracały ekspozycje mniejszej własności, zwłaszcza osadników wojskowych.

Ogrodnictwo reprezentowane na wystawie było przez parę firm z woj. lubelskiego. Z Wołynia ekspozycje wystawiły: firma „Agrinkom” z pow. rówieńskiego, majątek Długoszyje i wiele in. W dziale ozdobnym ogrodnictwa piękne kwiaty i owoce wystawiła firma „Elbert” z Dubna. Na uwagę też zasługiwały w tymże dziale ekspozycje mniejszej własności.

Dobrze reprezentował się dział pszczelarski i jedwabniczy, chociaż hodowla jedwabników należy do najmłodszej hodowli na Wołyniu.

Imponująco przedstawiał się dział chmielarski. Ekspozycje w tymże dziale zostały dostarczone przez kilkudziesięciu wystawców. Chmielarstwo bowiem prowadzone dziś jest na Wołyniu na szeroką skalę, tak przez większą, jak i przez mniejszą własność.

W dziale mleczarskim wystawiono ekspozycje i wykresy dostarczone przez Związek Rew. Pol. Spółdzielni roln. i mleczarskich, przez mleczarnie spółdzielcze przy Woł. Tow. Roln. Okazano nadto komplety urządzeń mleczarskich.

W sali przemysłu ludowego, porozwieszane były piękne kilimy, płótna i inne ekspozycje dostarczone przeważnie przez mniejszą własność.

W dziale rzemiosł oprócz licznych ekspozycji, wyróżniała się fisharmcynia i skrzypce wykonane przez samouka włościanina z pow. dubieńskiego. Działy przemysłu rolnego z przetworami młynów i wiedzy naukowej z licznej wydawnictwami i wykresami zamykały tę bardzo interesującą wystawę.

Wystawa dubieńska była zorganizowana z inicjatywy ruchliwego Woł. Tow. Roln. Wykonawcami jej byli sejmik dubieński, Okr. Tow. Roln. w Dubnie i pow. Związek osadników. Omawiana wystawa, która objęła wschodnie powiaty wojew. a m. ró-

wieński, zdolbunowski, kostopolski i krzemieniecki powiat jest przygotowana do ogólnowołyńskiej wystawy, która jest projektowana w Łucku w r. 1938.

Prócz powyższej wystawy dubieńskiej, ja i wystawy organizowane w poprzednich latach spełniają swe zadania przez zbliżenie wytwórców ze

spożywcami i ułatwianie wzajemnej wymiany niezbędnych produktów. — Dalej wystawy te są najlepszym dowodem, że rolnictwo na Wołyniu pomimo trudności ogólnopolskich i lokalnych idzie wciąż naprzód i rozwija się dzięki sile tkwiącej w umiłowanym warsztacie pracy.

Jan Przyluski.

Państwo faszystowskie.

Pojęcie państwa faszystowskiego. — Włochy faszystowskie państwem rewolucji. — Rola państwa faszystowskiego.

Perugia, w sierpniu.

Świat liberalny, świat złudzeń wyrosłych z hasła rewolucji francuskiej, który na gruzach starego regimu absolutystycznego stworzył nowy porządek — ma się ku końcowi, a schyłek jego jest zarazem schyłkiem państwa liberalnego. Wskazują na fakt powyższy socjologowie rozmaitych narodów, przyznają to, choć z boiem serca nawet zagorzali bojownicy tego ustroju, w którym żyjemy. Jaki nowy typ państwa zajmie miejsce państwa liberalnego, trudno przewidzieć. Zdaniem uczonych włoskich będzie nim państwo faszystowskie, którego poiem doświadczalnem są obecnie Włochy.

Co to jest państwo faszystowskie? Ma to być synteza dziejów, państwo najbardziej zbliżone swą strukturą do państwa starożytnego. Profesor Giuseppe Maggiore (profesor filozofii prawa na uniwersytecie w Palermo) w wykładach wygłoszonych w sierpniu br. w Perugii na uniwersytecie dla cudzoziemców na temat „Konceptja państwa faszystowskiego” (Concezione dello Stato Fascista), porównując państwo faszystowskie do państwa starożytnego (greckiego i rzymskiego), wskazał następujące cechy tego ostatniego. Było ono 1. małe, 2. wszechwładne (stosunek państwa do obywateli) i 3. religijne.

W państwie faszystowskiem pierwsza cecha odpada, ponieważ zdaniem profesora Maggiore, era współczesna faworyzuje tylko wielkie organizmy państwowe. Małe państwa, jeżeli nie chcą stać się narzędziem polityki wielkich mocarstw, winny tworzyć związki takie, jak np. Mała Ententa, aby wspólnym wysiłkiem spełniać wielkie zadania, jakie na każde państwo nakłada historia. Zatem państwo faszystowskie musi być wielkie.

Państwo faszystowskie musi być dalej wszechwładne, gdyż tylko jedno lita i świadoma celów narodu myśl polityczna społeczeństwa może państwo uczynić silnym i wielkim. Za pomocą organizacji całego narodu, jaka jest właśnie faszyzm, państwo ingeruje we wszystkie dziedziny życia narodowego, aby je podnosić i skierowywać ku naturalnym przeznaczeniom.

Musi być ono wreszcie religijnem, tak jak religijnem było państwo starożytne, ale w nieco różnym znaczeniu. Chodzi tutaj o religijno-mistyczny podkład idei narodowej, któryby uświęcał politykę państwa, a obywateli zachęcał do wszelkich ofiar na rzecz jego, budząc w nich to poczucie obowiązku w zrozumieniu którego dawni Rzymianie nie umieli żyć i umierać dla ojczyzny, wierząc niezłomnie, że „słodko i zaszczytnie jest umierać za ojczyznę”. Ten to podkład moralny stworzyła we Włoszech rewolucja faszystowska.

II.

Włochy faszystowskie są państwem rewolucji, rewolucji potężnej a cudownej, która naród chylący się już ku nieszławnemu upadkowi odrodziła wewnętrznie, dając mu przytem nawięcej stanowisko niebywale wzmożone.

Początkiem tej rewolucji była już wojna światowa. Ona bowiem wykreśliła duszę wielkich Włoch, ona też wydała ludzi, którzy potrafili następnie wielkość tę ugruntować. Ludzie

ci, ludzie nowi, wyrosli z krwawych zapasów wojny światowej, mieli to silne poczucie odpowiedzialności za losy narodu, które z myślą „zwyciężyć lub zginąć”, uczynić Włochy potężnymi lub wymazać z historii, pozwoliło im dokonać olbrzymiego dzieła, jakim była rewolucja faszystowska.

Przewrót faszystowski, który dokonał się w r. 1922 był bowiem rewolucją w całym znaczeniu tego słowa i wywarł swój wpływ na całokształt życia włoskiego. Zdaniem jednak teoretyków faszizmu (że powołamy się na wspomnianego prof. Giuseppe Maggiore, oraz ministra Amadeo Giannini) rewolucja faszystowska bliższą jest angielskiej, niż francuskiej. Nie stworzyła ona żadnej deklaracji praw człowieka jak francuska, wprowadziła natomiast, podobnie jak angielska — do życia narodowego wszystkie elementy potrzebne do jego rozwoju. Tak jak rewolucja angielska w miejsce przeżywającego się absolutyzmu stworzyła koncepcję państwa konstytucyjnego, które następnie dało Anglii najwyższy szczebel potęgi, tak rewolucja faszystowska w miejsce gnijącego wewnątrz oraz zagrożonego od zewnątrz przez komunizm ustroju liberalnego, wydała nowość — państwo faszystowskie. Rewolucja faszystowska, podobnie jak angielska, była w stosunku do państwa konserwatywna.

Rewolucja faszystowska przypomina też pod pewnymi względami największą rewolucję dziejów — rewolucję Chrześcijaństwa. Tak jak owa rewolucja kazała jednostce wyrzec się swego ja na rzecz wielkiej idei Boskiej, tak samo rewolucja faszystowska już w ramach tej moralności chrześcijańskiej, każe czynić największe ofiary na rzecz ojczyzny. I tak jak Chrystjanizm nakazywał bezwzględna walkę ze złem, tak samo bezwzględnie walczy ze złem faszyzm, bo hasłem jego: Vita e combattimento. Dzięki temu nastawieniu moralnemu i bojowemu zdołał faszyzm ugiąć i złamać tak straszliwą potęgę, jaką jest masoneria.

III.

Faszyzm jest koncepcją restytuującą autorytet państwa z punktu widzenia politycznego, społeczno - gospodarczego i ideowego.

Ażebym odrodzić politycznie naród musiał faszyzm podjąć trudną walkę z rozmaitymi siłami tamującymi jego rozwój. Przedewszystkiem wydał wojnę masonerii, jako władzy pochodzącej z zewnątrz, wydającej rozkazy na der często sprzeczne z interesami Włoch. Zarazem rozprawił się z ideologią masonską, ideologią fałszów, odsłaniając społeczeństwu jej kłamliwość i nedoręczność w całej przejrzystości. Wystąpił dalej przeciwko niezdrowym przejawom życia partii i parlamentaryzmu. Z parlamentu, który zapewnił panowanie najgorszym i najgłupszym uczynił faszyzm reprezentację walorów. Zwrócił się wreszcie przeciwko dziennikarstwu, które po świetnych tradycjach Cavoura-dziennikarza przestało służyć państwu stając się czynnikiem rozstroju i demoralizacji politycznej. Dziś wszystkie dzienniki, bez różnicy odcięcia służą wielkości Włoch.

Ekonomizmy ustąpi Włochi przedfaszystowskich opierał się na koncepcji państwa liberalnego. Państwo liberalne nie interesuje się poszczególnymi przejawami życia społeczno-gospodarczego, pozostawiając je samo sobie. Dlatego ustosunkowuje się naogół biernie do socjalizmu, który wysuwa hasło nienawiści klasowej, pracownika do pracodawcy.

Państwo faszystowskie w przeciwstawieniu do liberalnego wkracza w tę dziedzinę życia narodowego, niedopuszczając do walki klasowej. Nie może ono pozwolić, aby bogactwo na rodowe marnowało się w tej walce. Uważa ono, że narówni świętymi są prawa robotników i pracodawców, że jednak najświętszym jest wobec produkcji prawo państwa. To też w słynnej Kartce Pracy (Carta del Lavoro) walce klas przeciwstawia zasadę zgodności interesów orz stabilizuje prawa robotników i kapitalistów.

Włochom przedfaszystowskim brakło idei — faszyzm usuwa ten brak. Ideologia faszizmu oparta jest na dwóch zasadach: Pierwsza to idea solidarności narodowej. Karta Pracy czyni Włochy państwem korporacji, które jednoczą wszystkie siły ekonomiczne narodu, a które na odwrót są złączone w jedność w państwie.

Druga idea, to idea Wielkich Włoch wielkich przez swoją jedność wewnętrzną, przez wielkość ducha, przez pracę. Włochy dzisiejsze, typowy naród pracy, dalekie są od imperjalizmu, ich ideałem jest bowiem państwo narodowe. Ich ekspansja to promieniowanie tych pierwiastków zbawczych, które dały narodowi włoskiemu drugie Rinascimento, ich ambicja przodować, jak niegdyś w pracy nad rozwojem cywilizacji zachodniej w oparciu o elementy rzymskie i katolickie. Taką ma być rola Włoch faszystowskich, po Rzymie cesarskim i po Rzymie papieskim Trzeciego Rzymu!

Tadeusz Piszczykowski.

Ze świata.

+ Przyczyny kultu Włosek dla Mussoliniego. Wielki mistrz faszizmu wytłumaczył sam niedawno pewnemu dziennikarzowi angielskiemu, czemu zaskarbił on sobie tak gorące sympatie swoich współrodaków. Oświadczył on wprawdzie, że jest bezwzględny przeciwnikiem ruchu feministycznego, i że kobiety nie powinny do polityki się mieszać, ale stanął jednocześnie osobiście w obronie „płci słabej” i przeprowadził szereg odpowiednich reform prawno - socjalnych. Jego, pomiędzy innymi, zasługą jest ustanowienie specjalnego podatku od bezżennych mężczyzn, całkowicie przeznaczony na wsparcie dla niezamożnych matek i bezdomnych dzieci.

+ Sceptycyzm dr. Clemenceau w stosunku do medycyny. Były premier francuski jest, jak wiadomo, dyplomowanym doktorem medycyny i może dlatego właśnie tak chętnie gawędził w czasie wakacji letnich ze znachorem, praktykującym w sąsiedztwie jego majątku ziemskiego. Dowiedziawszy się, że „Tygrys” przyjechał tym razem do Wandei po ciężkiej chorobie, cudotwórca zjawił się natychmiast u niego i zaofiarował mu swoje leki, o jakich „żaden profesor nie ma polecenia najmniejszego”. Po raz pierwszy Clemenceau rozgniewał się na domorosłego eskulapa: „Jeśli cenisz moją przyjaźń, to nie odzywaj się nigdy słówkiem na temat mojego zdrowia! Warto było ratować się przed troskliwością stołecznych sław iekar-skich, by umierać tu od „nalewk” prowincjonalnego znachora wiejskiego!

KAWA RIEDLA

niego wszystkie szło jak najlepiej — cudownie! Zarazto-
wano dwóch zbrodniarzy, aresztowanie trzeciego, zwanego
Varjusse, alias Courte Echelle, było kwestją dnia. Były to re-
zultaty niezaprzeczalne i niespodziewane. Wiedział, że
w każdym razie wykągnie z nich korzyści i zyska rozgłos.
Już teraz dzienniki podając sprawozdania z toku sprawy, po-
chlebnie wyrażały się o nim. Uważał, że zasłużył na to. Nie
dlatego, żeby przypisywał sobie nadzwyczajną przenikliwość,
on wcale w tę przenikliwość nie wierzył — ale dlatego, że
postępował w imię swej zasady: przyjmować wszelką współ-
pracę, nie przeciwstawiać się cudzemu zdaniu, nie lamować
nawet zbyt fantazyjnej inicjatywy i próżności. Tak postę-
pując, postępował jak filozof: bez żadnego trudu i sprytu
korzystał z pracy innych ludzi, a jego zdaniem był to szczyt
niezawodnej mądrości pozytywnej dla społeczeństwa....

— Istniejąc zwał — odpowiedział Simonie — sprawa-
dzać zbrodniarzy na miejscu popełnienia zbrodniczego czy-
nu. Każdy zwał uswięcony przez czas ma uzasadnienie.
A więc sprowadźmy Tenaille'a i jego damę, w której może-
my domyślać się współwinnej.

Mówił „my” z dyskretną przesadą i poczuciem król-
skiej godności, jaką skromny urzędnik usiłuje zwykle pokryć
liche opłacane stanowisko.

Z przyjemnością przychylił się do życzenia tej powab-
nej panienki, spełniając równocześnie swój obowiązek. Michał
również pragnął tego, ale o ile Simona przedewszystkiem
chciała wy badać ową kobietę, o tyle on przypuszczał, że uda
mu się zmusić do zeznań Tenaille'a.

Po powrocie do Eperviers, Dubard zdał sprawę z prze-
biegu dalszych dochodzeń.

Tenaille, powieściarz, potwierdza zeznania naszego
podstępem. Ale mniejsza o to. Najważniejsze, aby zgadzały
się co do motywów zbrodni.

— A więc, to ten mały człowiek... — zaczął Michał.

— Mówiłam mu, żeby się nie zagalopował — zapewnia-
ła „Cholera”. — Nie jestem zatem, żeby kafrupię... to zadro-
go kosztuje zwykle. On przyrzekł, a pomimo tego rozciągnęli
tego furmana... To wzburzyło we mnie krew. A mały czło-
wiek znikł.

Duguay zebrał tyle szczegółów, wiele tylko zebrać było
możliwe. Przywiózł Tenaille'a i „Cholere”, będąc przekonany,
że w tych okolicznościach nikt nie potrafi rozwinąć
więcej chytrłości od niego. Ale nie był zupełnie zadowolony.
Niewiadome X pozostawało nadal nieuchwytnie.

Tenaille stanawszy przed sędzią, zażądał adwokata i ra-
czył zgodzić się na sprowadzonego z B... „Cholera” zaś
oświadczyła, że niepotrzebuje tych ptaszków i potwierdziła
zeznania złożone przed inspektorem. Biorąc ogólnie, badania
nie rozjaśniły sprawy. Dubard ufając zdolnościom defekty-
wa, zaniedbywał dalsze prowadzenie dochodzeń. Był za-
chwycony: jakikolwiek obrót wzięłaby sprawa, miano już w
rekach zbrodniarzy, podlegających karze śmierci, a conaj-
mniej, ciężkich robót.

Michałowi pozwolono również badać Tenaille'a. Ale to
bydło otworzyło usta na to tylko, aby drwić, mrużąc nie-
rozumiałe, sprośne słowa. „Cholera” stanawszy przed Si-
moną, z początku zachowywała się zuchwale.

— Muszę uważać, aby mnie nie wygolono, gdyż od
wczoraj brzytwa bezustanku pracuje.

— Pani, odpowiedziała Simona, mogłaby oddać nam
ogromną przysługę... a my potrafimy okazać naszą wdzięcz-
ność.

Ta gruboskórna „Cholera”, jeżeli odnoszono się do niej
grzecznie, umiała grzeczność ocenić, a zwłaszcza w tym
wypadku, gdyż można było więcej zyskać, niż stracić.
Wstrząsnawszy rozczochranymi, kędzierzawymi włosami,
utkwiała wzrok w młodej dziewczynie i zamruczała:

— O, ona musi być chytra!

— Nic? —
Przeznacz znikł z ogromnej twarzy.

Escalante nie ci się nie staniel — powiedział.

— Jeżeli nie brateś udziału w napadzie na pana des
wiek wiedział cokolwiek, wyznając popłynęłoby z jego ust.
Odrzuć wyrobli sobie zdanie o Mazarigne'm: gdyby ten czło-
mi; miał zwał w ten sposób hypnotyzować naiwnych.

Inspektor wpatrzył się w niego swemi okragłemi ocz-
nym przestracchem.

— A co mi zrobia za to? — zapytał Mazarigne z dziecin-
słowości.

— Skąd wzięłaś pierścień? — zawał Duguay głosem,
zarostał twarzy, jest sędzia.

go, nie wąpił również, że Duguay, człowiek o dziwnej, bez
chaotyczną umysłowością Mazarigne'a. Znał Michał i bał się
wraz z detektywem. Ich zjawienie się wstrząsnęło do głębi
Martial dał znak; zadrzały gałęzie i ukazał się Michał

— I teraz słysza ciebie.

— Słyszeli mnie? — zawał zdumiony.

masz pierścień.

ryz przyda, a którzy słyszeli ciebie mówiącego i wiedzą, że
na. — To też nie chce żebyś mnie powiedział, tylko tym, któ-
— Nie jestem — odpowiedział Martial z tajemniczą ni-
— Ty nie jesteś sędzią!

się skonczy, gdyż z pewnością dowiedzą się o wszystkim.

wzięła, albo będziesz gnul w więzieniu. Wiesz, że na tam
znał się że masz pierścień. Teraz musisz powiedzieć skąd go
— Nie kazałem ci tego mówić. To tak, jak gdybyś przy-
— Byłeś w jaskini? — zamruczał.

rysach.

Mazarigne dzwonił zębami: nienawisć, wściekłość zwi-
rzęcia, które wpadło do wliczego dołu, malowały się w jego

A głośno dodała:

— Człowiek nie jest znowu faka szelma, jak się wydaje.
A więc w czym mogłabym usłużyć pani?

— Chciałabym, aby pani powiedziała mi wszystko, co
wie o owym człowieku, który namawiał do zbrodni.

— Ja niewiele wiem. Zresztą powiem wszystko co pani
zechce.

Wysfarczyło zadać jej kilka pytań, aby zaczęła gadać
jak najęta. Jej siatkówka pierwotnego człowieka zatrzymy-
wała długo widziane obrazy. Opisała szczegółowo charakte-
rystyczne cechy i ruchy owego człowieka, którego widziała
w barze ojca Chenique, starała się nawet naśladować jego
akcent aż do brzmienia głosu.

— Jego głos, można powiedzieć, był młodszy od jego
twarzy...

Simona kazała powtarzać sobie szczegóły nietylko aby
je lepiej utrwalić w pamięci, ale także dlatego, że powtarza-
nie uwydatniało charakterystyczne cechy. A kiedy sądziła,
że wydobyła już wszystko z „Cholery”, powiedziała:

— Dziękuję pani z całego serca... Może pani liczyć na
mnie i na mego brata.

— Dobrze! — odpowiedziała „Cholera”, wzruszona tą
uprzejmością. — O, pani, nie jest bydłkiem! — dodała.

Popołudniu Michał wybrał się z Martialem na długi spa-
cer. Trzeba było teraz wy badać wszystkich okolicznych mie-
szkańców, gdyż jeden z nich był podejrzany. Był to samof-
nik, trochę warjał, mieszkający poza Trois Fourès, w kry-
jówce, która służyła niegdyś czarownicom i lugenotom. Żył
tam o głodzie prawie i uchodził za skończonego mizantropa.
Bano się go i aby ułagodzić, kupowano u niego rozmaite
przedmioty, wyrabiane prostym nożem z drzewa. Nikt nie
mógł obwinić go o jakiś występki, ale posądzano go o naj-
rozmaitsze rzeczy. W każdym razie ogólnie sądzono, że jest
zdolny popełnić każdą zbrodnię. Martial, Simona i Michał,

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Lwowa.

Rozgrywający się w ubiegłym tygodniu na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego turniej, nosił niczem nie usprawiedliwioną nazwę „Międzynarodowego“, ponieważ poza graczami miejscowymi i kilku zaledwie graczami z poza Lwowa nie było ani jednego zawodnika z poza granic Polski. A szkoda, bo korzystny termin turnieju w ruchliwym okresie Targów Wschodnich z pewnością przyniósłby większy napływ publiczności, dla której współdziałaliby obcych tenisistów byłby silną atrakcją.

Położenie naszego miasta nadawałoby się w szczególności na spotkania z Rumunami i Węgrami i w tym kierunku powinien L. K. T. poczynić odpowiednie starania na przyszłość.

Z polskich, poza lwowskich graczy silnie reprezentowane były tylko panie, w osobach: Richterówny (Łódź), Dubieńskiej (Kraków), Kowalewskiej (Warszawa) i Wołowskiej (Gdańsk).

Z panów wymienić należy przede wszystkim Tarnowskiego (Warszawa), którego gra ogólnie się podobała; pozatem przybyli: Konopka, Zdaniowicz z Krakowa, Weysenhoff z Wilna i Wołowski i Grabowski z Gdańska.

Podkreślić należy bardzo liczny udział w turnieju graczy miejscowych, co świadczy o wzrastającej żywotności białego sportu w naszym mieście.

W grze pojedynczej panów, skutkiem nieobecności zapowiedzianego na turniej Czetwertyńskiego, z góry można było przewidzieć finalistów w osobach Wł. Kuchara i Tarnowskiego.

Władysław Kuchar będący w tym roku w znakomitej formie, z łatwością bije przeciwników, z których większy opór stawiał mu tylko Konopka w ćwierćfinale.

Tarnowski, na którym znać było początkowo dwuletnią przerwę w treningu rozgrywał się z dniem każdym i staczając ciężkie walki z Kruczkiewiczem i Landtnerem, stanął przeciw Kucharowi do gry o Mistrzostwo Lwowa.

Trudno było przewidzieć wynik, bo obaj finaliści są klasą wyrównaną. Obaj posiadają pewną długą piłkę tak z prawej, jak z lewej, szybkie podanie i grę przy siatce co zapowiadało walkę obustronnie ofensywną i niezwykle interesującą.

Początek gry przyniósł zawód zwoleńnikom Kuchara, który łatwo przegrywa pierwsze gry i pozwala Tarnowskiemu na prowadzenie 5:0. Dopiero od tej chwili Lwowlanin zaczął grać i wspaniale wyciągając 7 game'ów z rzędu wygrywa pierwszego seta 7:5.

Następne dwa wygrywa Tarnowski w stosunku 7:5, 6:1, silnie cały czas atakuje i kończąc piłki wspaniałymi volej'ami przy siatce.

Szanse Lwowa zmniejszają się. Ku-

char musi wygrać jeszcze dwa sety, a widać już po nim zmęczenie. Trzeba wysiłku woli i skupienia, aby mimo wszystko walczyć do ostatniej chwili.

I na ten wysiłek Kuchar się zdobywa. Uważa na każdą piłkę, stara się lobować przeciwnika lub wymiać go przy siatce. A nie łatwa to rzecz, bo Tarnowski ma świetne oko, łapie każdą piłkę i umieszcza ją z precyzją.

Kucharowi udaje się jednak zdobyć czwartego seta 7:5 i ostatniego decydującego również 7:5.

Zwycięstwo zostało rozstrzygnięte kilku piłkami i tytuł Mistrza Lwowa pozostał przy Lwowlaninie. Gra cały czas stała na wysokim poziomie, dając licznie tego dnia zebranej publiczności pełne zadowolenie.

Gra pojedyncza pań przyniosła we finale sensacyjne zwycięstwo Dubieńskiej nad Richterówną. Mistrzyni Polski miała bezwarunkowo swój „zły dzień“ i grała poniżej swej zwykłej formy, jednak należy przyznać, że Dubieńska wykazała grę niesłychanie pewną, a nawet atakującą i że odniosła zwycięstwo zupełnie zasłużone.

Trzecie nagrody w grze pojedynczej pań przypadły w udziale p. Kowalewskiej (Warszawa), która odpadła z Dubieńską i p. Groblewskiej (Lwów), która przegrała w półfinale do Richterówny.

W grze podwójnej panów W. Kuchar w miejsce swego stałego partnera Z. Stahla odbywającego ćwiczenia wojskowe, grał z Tarnowskim. Tworzyli oni bezapelacyjnie najlepszą parę w double'cie, toteż łatwo wygrywają Mistrzostwo przeciw pp. Kruczkiewicz-Grabowski.

W grze mieszanej pierwsze miejsce zajęli Richterówna — Tarnowski zwyciężając najlepszą lwowską parę Groblewska — Kuchar w stosunku 6:3, 7:5.

Pozatem rozegrane zostały we wszystkich konkurencjach gry z wyrównaniem. W grze pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął Tarnowski po bardzo ciężkiej walce we finale z Głazewskim, który wykazał piękną grę długimi piłkami i brak mu tylko volej'a do osiągnięcia lepszych wyników.

W grze pojedynczej pań mimo handicap'u łatwo dochodzi do finału p. Groblewska i walk overem Dubieńskiej zajmuje pierwsze miejsce.

Grę podwójną panów z wyrównaniem wygrali Janelli-Bobrowski, będący obaj dobrym materiałem na graczy turniejowych.

Grę mieszaną z wyrównaniem wygrał Richterówna-Kuchar, przeciw Mi słówna-Lassanze.

Specjalne uznanie należy się kierownikowi turnieju p. Błażyńskiemu, który ze stanowczością i wielkim taktem sprawował swój urząd ku ogólnemu zadowoleniu. Gem.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski.

Pogoń - Polonia 3:1 (2:0).

Zawody, wygrane wczoraj przez pupila publiczności lwowskiej po ciężkiej walce, nie sprawiły satysfakcji licznym zwolennikom piłki nożnej. Zdaje nam się, iż Pogoń musi się już ze swym losem pogodzić i nawet na wypadek uznania protestu, wniesionego do Zarządu Ligi z powodu gry w Poznaniu — o mistrzostwie trudno myśleć.

Niemaj już u tej drużyny tej ciągłości zwycięstw — to klęska to wynik remisowy, to z trudem uzyskane zwycięstwo; tych zwycięstw coraz mniej — oto plon tegorocznej walki o zaszczytny tytuł Mistrza. A do tego spadku formy drużyny Pogoni dotaczają się nieroztropne pociągnięcia w ustawianiu drużyny. I nie dziwimy się tym,

k którzy takie karkołomne sztuczki wyuczają, lecz dziwimy się tu samej drużynie, dziwnym się starym, rutynowanym graczom, jak Wacek, dr. Garbień, Olearczyk, iż na to pozwalają. Mamy tu na myśli 1. wstawienie do ataku Batscha, 2. wstawienie go na lewego łącznika?? Gracz ten wogóle grać nie był powinien, a jeśli tak — to, jak można kazać po 12 latach gry w piłkę nożną kazać grać na przeciwnym pozycji a równocześnie gracza idealnie zgranego z Szabakiewiczem przerzucić na prawego łącznika? Eksperyment wczorajszy możemy nazwać tylko braniem ludzi na kawał, zaliczyć go do żartów footballowych, które mogą mieć bardzo bolesne skutki w postaci nie trzeciego lecz piątego

lub i dalszego miejsca w tabeli. Czyż nie lepszy byłby Giebartowski w ataku, a Mauzer w obronie? Dość tych kpin ze siebie samych i z publiczności. Doświadczenie zaś z ustawieniem drużyny prosimy przeprowadzić w czwartki, w czasie treningów lub zawodów przyjacielskich z którąkolwiek z drużyn lwowskich.

Te uwagi prosimy przyjąć nie od jednostki, — od recenzenta sportowego — lecz od zgodnej opinii widzów wczorajszych zawodów.

Zawody wczorajsze Pogoni wygrała po ciężkiej walce. Gdyby Zofka, bramkarz Polonii, tak był gwał w pierwszej połowie, jak grał w drugiej, Pogoń byłaby zeszła z boiska w najlepszym razie z wynikiem remisowym. Lecz daleki, niewinny pozornie strzał Deutschmana, pomocnika Pogoni, uratował sytuację. Była to pierwsza bramka, niespodziewana, dość lekomyślnie puszczona przez niedoświadczonego jeszcze bramkarza Polonii, po której, zaraz w minutę później, strzał Wacka po świetnym przeboju (w 15 minucie) zadecydował o wyniku pierwszej połowy. 2:0 — zdawało się, iż powtórzy się historia z Legią. A tymczasem Pogoń, dobra w polu, zupełnie bezradna pod bramką, traci na fantazji, (zwłaszcza, iż wszystkie ataki załamują się na Batschu), pozwalając Polonii ochłonąć i staje się drużyną jeśli nie równorzędną, to nawet gorszą od Polonii. Dowodem jest wynik remisowy 1:1 utrzymany przez Polonię przez 75 minut gry i daleko niebezpieczniejsze sytuacje, stwarzane przez atak Polonii pod bramką Pogoni. Wkońcu nie możemy pominąć miłoczeniem, iż Polonia grała przez kilkanaście minut w dziesiątkę; Krygie ra bowiem, bardzo dobrze grającego na lewym skrzydle, sędzia wykluczył z boiska — o ile nam się zdaje, z powodu słownej obrazy.

Jak w pierwszej połowie przewagę ma jeszcze Pogoń, w drugiej znika ta przewaga i mistrz Warszawy przypomina nam swe dobre, stare czasy,

czasy lotności i dobrego startu do piłki; jednak wspaniały bieg. Garbienia i jego istna bomba w 28' zadecydowały bezapelacyjnie o zwycięstwie starego Mistrza Polski. Brakło już czasu i tohu i dobrotliwy zmrok rozdzielił walczące szeregi.

W Pogoni grali: Sobociński; Olearczyk, Giebartowski; Hanke, Fichtel, Deutschmann; Stonecki, dr. Garbień, Wacek, Batsch, Szabakiewicz. W drugiej połowie Batsch i Garbień zmienili swe pozycje.

W Polonii: Zofka; Miączyński, Nowikow; Maderski, Jelski, Hamburger; Zimowski, Grabowski, A. Szewski, Emchowicz, Krygier.

Sędziował p. Ziemiański. Sędzia to nie zły, lecz ciągle gwizdanie, ustawiczne przerywanie zawodów wcale do zalet sędziowskich nie należy, a tem właśnie p. Ziemiański zawody te zepsuł. R. W.

Wyniki innych zawodów ligowych.

Warszawa, Legja-LKS, 6:3 (3:2). Bramki strzelił Łańko 4, Ciszewski i Nawrot; dla ŁKS. Aldek 2 i Sowiak. Sędziował p. Auerbach z Krakowa.

Kraków, Wisła-Turyści 5:1 (2:0) Bramki strzelił Czwiąk 3, Reyman I. i Balcer, dla Turystów Bałczewski; sędzia inż. Dudryk ze Lwowa.

Poznań, Hasmonia-Warta 4:3 (3:1).

Katowice, Jutrzenka-Ruch 3:1 (0:0).

Wyniki zawodów przyjacielskich we Lwowie.

AZS.-Ukraina 4:4 (1:1 sędzia p. Przybylski).

Pogoń II-RKS, 1:0.

Lechja II.-wit 13:0.

Świtez I.-Jutrzenka I. 3:2.

Świtez II.-Jutrzenka II. 21:0.

Ekran-Metal 6:1.

Ekran II.-Lwowlanka II. 6:2.

Browar—40 p. p. 4:2 (2:1).

Browar II.—S. K. E. S. H. 3:1 (2:1).

Czechosłowacja — Polska 92:66.

MECZ LEKKOATLETYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września.

Przegrana z Czechami po ich ostatnim zwycięstwie nad Włochami, mogła być dla nas nawet zaszczytna, gdyby nie zbyt wielka różnica punktów.

Na przegraną złożyły się różne powody a jednym z najpoważniejszych jest fatalny wybór stadionu. Nowo otwarty stadion A. Z. S-u Warszawa w parku Skaryszewskim przedstawia się nadzwyczaj okazale, jednak nowa, miękka bieżnia dla zawodników przyzwyczajonych do twardej bieżni w Agrykoli okazała się fatalną. Również nieznanymi terenu wyrównaliśmy nasze szanse z drużyną czeską, ponieważ nasi zawodnicy startujący stale w Agrykoli czuli się obco na nowym terenie. Wreszcie fatalny pech naszych a nieobliczalne szczęście Czechów zadecydowały o zwycięstwie.

W pierwszym dniu zawodów odnieśliśmy niespodziewanie klęskę. Zawodnicy nasi, którzy niejednokrotnie w spotkaniach międzynarodowych zdobywali dla nas zaszczytne miejsca — zawiedli.

Szenajch przed zawodami oświadczył, że nie jest w formie; mimo tego wstawiono go do reprezentacji. Kostrzewski dopiero w czwartek wieczorem wrócił z Paryża. Malanowski nie krył się z tym zupełnie, że od 2 miesięcy jest bez treningu, a jednak wstawia się ich do reprezentacji, ponieważ komisja sportowa PZLA. — ściślej pp. Weinthal i Rothert, może nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Pierwszy z nich nie zna zawodników, a drugi sam jako czynny sportowiec nie może zająć obiektywnego stanowiska w tych sprawach.

O niedołęstwie składu najlepiej świadczy fakt, że kpt. Jan Baran odkrywca Bieniakowskiego — jednego z największych talentów lekkoatletycznych w Polsce — musiał niemal walki staczać o dopuszczenie tego zawodnika do reprezentacji, mimo, że Bieniakowski trzy razy w tym roku pokonał Kostrzewskiego.

W biegu 100 m. Dobrowolski (P.) początkowo wysuwa się na czoło i wygrywa pewnie w czasie 11.3 sek. Szenajch, biegnący poniżej swej formy, po 60 m. dał się wyprzedzić Wykoupilowi i o pół metra przegrywa drugie miejsce. Dlaczego niewstawiono Kasperkiewicza, który ostatnio osiągał doskonałe wyniki na 100 i 200 m. (11 i 22.8 sek.) — niewiadomo.

Bieg 400 m. początkowo prowadzi Wykoupil, lecz po 50 m. Bieniakowski mija go, natomiast Kostrzewski, który za wszelką cenę postanowił wygrać do Bieniakowskiego, pierwszych 300 m. pokonuje w nieprawdopodobnym czasie 36 sek., lecz następnie wyczerpany nie może już dobić Wykoupila. Wspaniale biegnący Bieniakowski przychodził zatem pierwszy do mety w czasie 51.2 sek., zostawiając Wykoupila 3 m. w tyle w czasie 51.6 sek., z którym w odległości 5 m. przychodził wyczerpany Kostrzewski.

W biegu 400 m. z płotkami autorytet Kostrzewskiego (P.) był poważnie zagrożony przez Dostala (Cz.), który

ten bieg przegrał zaledwie o 1/10 sek. Również dla Korolkiewicza (P.) bieg ten był doskonałą okazją zwyciężenia Kostrzewskiego. Korolkiewicz rozumiał to doskonale, to też wysunął się na czoło biegu, lecz wskutek silnego tempa poraz pierwszy w życiu przewraca 2 płotki, zbyt zaś wielkie zmęczenie nie pozwoliło mu przy przejściu przez ostatni płotek na prawidłowe ułożenie stopy, więc i trzeci płotek zwał. Korolkiewicz poraz pierwszy w swej karierze sportowej został zdyskwalifikowany za przewrócenie trzech płotków. Ostatecznie bieg wygrywa Kostrzewski (P.) w czasie 57.6 sek., zaś drugie miejsce przyznano — zamiast zdyskwalifikowanemu Korolkiewiczowi — Dostalowi (Cz.) w czasie 57.7 sek. 3) Lipicki (Cz.).

Bieg 1500 m. prowadzi od startu Struiste i Schindler (Cz.) za nimi Jaworski i Małanowski (P.), który już w drugim okrążeniu wycofuje się z biegu. Bieg wygrywa Schindler w czasie 4 min. 08.3 sek. 2) Struiste 4 m. 09 s. 3) Jaworski 4 m. 12.3 s. w znacznej odległości za nimi.

Bieg rozstawni 4x100 m. wygrywa drużyna polska w składzie Kasperkiewicz, Dobrowolski, Sikorski, Szelejch w czasie 44 sek. (wyrównany rekord polski), 2) Czechi w składzie Borowicka, Wykoupil, Jandera, Dostal w czasie 44.3 sek. (wyrównany rekord czeski). Gdyby nie słaba forma Szelejcha, który stracił do Dostala 4 m. i przy lepszej nieco zmianie pałeczek, rekord polski byłby napewno poprawiony.

W skoku w wyż odnoszą Czesi bardzo ładne zwycięstwo ponieważ Frymczyn przy wysokości 1'75 odpadł, a Czesi zadowolili się tą wysokością. Ostateczny wynik, Stanislav (Cz.) 1'75 m., 2) Machan (Cz.) 1'75 m., 3) Fryszczyn (P.) 1'70 m.

W rzucie kulą Czesi sprawili nam przykra niespodziankę rzucając więcej aniżeli tego spodziewaliśmy się. Bezkonkurencyjny Chmielik już w drugim rzucie osiąga 13'615 m. zapewniając sobie zwycięstwo. Baran rzutem 12'85 m. przez cały czas utrzymuje się na drugim miejscu, dopiero w piątym rzucie doskonały stylowo Douda doskonałym wynikiem 13'07 m. strąca go na trzecie miejsce. Baran widocznie podenerwowany niepowodzeniami drużyny polskiej nie może przekroczyć swej trzynastki.

W rzucie oszczepem doskonały technicznie Ira (Cz.) osiąga wszystkie rzuty ponad 55 m. Dobrowolskiego podobnie, jak i Barana prześladował pech i stale drugi, dopiero w piątym rzucie ulega Chmielikowi (Cz.) rzucającemu siłą 53'75 m. Smakulski zaprezentował się tym razem bardzo słabo, ponieważ na rozmiokłym terenie nie mógł przekroczyć 50 m. Ostateczny wynik Ira 56'17 m., 2) Chmielik (Cz.) 53'75 m., 3) Dobrowolski 52'41 m., 4) Smakulski 51'41 m.

Po pierwszy mdnju prowadzi Czechosłowacja 17 punktami w stosunku 48:31.

W drugim dniu zawodów zimno i fatalna pogoda nie mogła wpłynąć do datnio na poziom wyników. Przewa-

żna część konkurencji odbywała się w czasie deszczu, tem też tłumaczy się słabe wyniki.

Bieg 110 m. z płotkami. Z rozpoczęciem biegu Jandera (Cz.) wysuwa bezkonkurencyjnie na czoło. Dobrowolski początkowo trzeci usiłuje zrównać się z Czechami, lecz bezskutecznie i pół metra przegrywa do Lipicka. Wyniki Jandera 15'6 sek., 2) Lipicki (Cz.) 15'8 m., 3) Dobrowolski pół m. w tyle.

W biegu 200 m. zamiast niedysponowanego Szelejcha wstawiono Sikorskiego, który od startu bieg prowadził i na 30 m. przed taśmą słabnie, więc Czech wysuwa się na pierwsze a Dobrowolski na drugie miejsce. 1) Borowicka (Cz.) 23'6 sek., 2) Dobrowolski (P.) 24 sek., 3) Nemetzky o pierś, 4) Sikorski.

Bieg 800 m. rozegrany wśród ulewnej deszczu prowadził Michalski, lecz już po 400 m. Struiste (Cz.) mijają. Michalski widocznie słabnie. Pozostaje Jaworski, którego doskonale zamykają Czesi, lecz niezwykła ambicja i wola zwycięstwa umożliwiła Jaworskiemu wysunięcie się, na prostej 80 m. przed taśmą, na drugie miejsce. Bieg wygrywa Schindler 2 m. 03 sek., 2) Jaworski 4 m. w tyle. 3) Struiste (Cz.) 2 m. za drugim.

Bieg 900 m. prowadzi jak zwykle Freyer za nim Sawaryn i Kittl. Za każdym okrążeniem Freyer zwiększa odległość dzielącą go od pozostałej dwójki. Sawaryn pozwala się wyprzedzić Czechowi i to go zgubiło. Kittl zajmując drugie miejsce z łatwością oddala się od Sawaryna. Ostatecznie więc 1) Freyer 15 min. 58'4 sek., 2) doskonały technicznie Kittl (Cz.) 16 m. 11 sek., 3) Sawaryn 16 m. 24 s.

Bieg rozstawni 4x400 m. W pierwszej zmianie Kostrzewski (w czasie 52'4 sek.) wspaniale wyprzedza Arni-stego w drugiej zmianie Korolkiewicz (52'2 z Lipickiem utrzymuje tą odległość, w następnej zmianie Małanowski (53'6), traci 8 m. zaś w ostatniej zmianie Bieniakowski (51'8 sek) w wspaniałym stylu kończy zwycięski dla Polski bieg. 1) Polska 3 min. 30'8 sek. 2) Czechi 3 min. 36'2 sek.

Skok w dal wygrywa Sikorski (P.) skokiem 6'81 m., 2) Hoffman (Cz.) 6'76 m., 3) Machan (Cz.) 6'63 m. Kasperkiewicz zaraz po pierwszym skoku wycofał się wskutek nadwyżżenia nogi.

Skok o tyczce. 1) Svolba (Cz.) 3'40 m., 2) Adamczak (P.) 3'30 m., 3) Rzepka (P.) 3'30 m., Douda (Cz.) odpadł przy wysokości 3'30. Wyniki słabe z powodu deszczu, wskutek czego zawodnicy nie mogli utrzymać się na tyczce.

W rzucie dyskiem, Baran zupełnie niespodziewanie spada na drugie miejsce, gdyż przy płaskich rzutach nie mógł osiągnąć stałych swych 42 m., Ira 40'60 m., 2) Baran 40'25 m., 3) Douda (Cz.) 39'805 m., 4) Górski 36'27 m.

Ostatecznie mecz przegrywamy w stosunku 92:66.

Tematem składu reprezentacji i wogóle gospodarza PZLA i klubów stołecznych zajmujemy się w jednym z następnym numerów.

Wł. Humen.

Próba pobicia rekordów pływackich.

ZAWODY POGONI I LECHJI.

Urządzone wczoraj zawody pływackie na „Świtezi“ staraniem sekcji pływackiej Pogoni i Lechji, wykazały dalszy, stały postęp na polu naszego pływactwa, mimo, iż rzeki ani pływalni nie mamy. Postawienie nowego rekordu polskiego przez młodych zawodników Pogoni w biegu na 5x50 m. chlubi im świadectwo wystawia, zwłaszcza — jeśli zważymy, iż woda była bardzo zimną — warunki więc bardzo trudne. Wyniki zawodów są następujące:

50 m. styl dowolny. 1) Bober (Pogoń) po walce ze Sulikiem o długość przedramienia w czasie 32.5" a więc zaledwie trzy dziesiąte gorsze od re-

kordu polskiego — rekord okręgowy Hory i Ignatowicz pobity o 5".

200 m. na piersiach. 1) Nowicki (Lechja) rekord jednak okręgowy Sulika z Pogoni nie pobity.

100 m. na krzyżach. 1) Puchalski (Pogoń) — próba pobicia rekordu nie udana.

5x50 m. rekord polski pobity o 3" a okręgowy o 8" czasem 2'59'6" przez drużynę Pogoni w składzie: Jałowy Adam 39", Jałowy Tadeusz 38", Sulik 33", Weissberg 37", Bober 32.6".

50 m. junjerzy. 1) Zajac (Pogoń) 50.4" — nie wyrównuje rekordu Jałowego z Pogoni 37.2".

Mistrzostwo kolarskie Pogoni.

Sekcja kolarska Pogoni urządziła wczoraj zawody kolarskie dla swych członków o zaszczytny tytuł „Mistrza Klubu“. Bieg ten odbył się na drodze stryjskiej o godz. 9 rano. Do zawodów stanęło 8 zawodników. Pierwszy przewał taśmę Ignatowicz St. w czasie i godz. 41 minut, 2) Fröss J., 3) Adler Fr. o pół km. w tyle, 4) Dreher, 5) Zawadzki, 6) Peszko.

Poraz pierwszy starego mistrza Lwo-wa, Ignatowicza, opuścił tego roku pech — ani razu nie przebił gumy; go rzej powiodło się Frössowi, który wprawdzie nie walczył z defektem, lecz musiał bieg chwilowo przerwać z powodu stada bydła; Zawadzki, miał trzy defekta, zaś Adler stanął do zawodów niedysponowany. Bardzo dobrze zapowiada się Dreher.

Obok tego biegu odbył się bieg 10 km. dla nowicjuszy i niestowarzyszonych. Startowało 9. 1) Mazurkiewicz Jan (Pogoń) 19', 2) Hirschprung (Hasmonea) 20.30", 3) Bass (Hasm.), 4) Dacks (Hasm.), 5) Żychowski (niest.).

Najbliższej niedzieli odbędzie się bieg 50 km. o puchar „Gazety Porannej“, organizowany przez LTK. i M. Start i meta obok Redakcji przy ul. Chorażczyzny o godz. 10 rano.

Walka będzie zacięta, gdyż stałe do niej Adler, który już dwa razy puchar zdobył, nadto Ignatowicz, który wykazał, iż właśnie krótsze mety są dla niego lepsze, nadto Fröss, Serbeński, Kisel, Tropaczyński i w. in.

Bieg o puchar „Baczewskiego“ odłożono do przyszłego roku na miesiąc czerwiec.

Drugiego października odbędzie się bieg o mistrzostwo Lwowa dla pań, zaś 9 października urządzają Pogoń, LTK. i M. i Hasmonea wspólne zamknięcie sezonu.

ROZMAITOŚCI.

„Sport“ nr. 218 wyjdzie jutro z druku i zawierać będzie protest Pogoni z powodu zawodów w Poznaniu i szczegóły lekk. Polska—Czechosłowacja.

Wiadomości bieżące.

19	Poniedziałek
Wrzesień	Januarjusza
1927	Jutro: Eustachego Wschód słońca 5:41 Zachód 18:05

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 19 bm. „Nietoperz“, wznawienie.

Wtorek 20 bm. „Don Pasquale“.

Środa 21 bm. „Książę Niezłomny“.

Czwartek 22 bm. „Tosca“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 19 bm. „C. k. Emeryci“.

Wtorek 20 bm. „Śladki Kawaler“.

Środa 21 bm. „Król kawy“.

Czwartek 22 bm. „Adieu Mimi“.

TEATR MAŁY w niedzielę i poniedziałek zamknięty.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

RENDEZ-VOUS

w restauracji Hotelu Europejskiego, plac Marjański 4. — Kolacje, obiady warszawskie. Koncert. — Danzing familijny. — Gabinety. — Wytworna sala na bankiety. 8648

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści.

— Teatr Wielki dziś wznawia operę komiczną Jana Straussa p. t. „Nietoperz“, z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych naszej operetki, pod wodo reżysera Kuligowskiego i kapel mistrza Tadeusza Seredyńskiego.

We wtorek 20 bm. „Don Pasquale“, przepiękna włoska opera komiczna Donizetti'ego, której stylowa interpretacja i wyborne przygotowana strona muzyczna oraz świetnie odtworzone postacie groteskowe — zyskała sobie ogólne uznanie.

— Teatr Nowości daje dziś w dalszym ciągu arcywesołą komedję satyryczną Fr. Zwiłkońskiego: „C. k. Emeryci“.

We wtorek 20 bm. powtórzona będzie prześliczna operetka Leona Falla: „Śladki Kawaler“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

NOWY PREZES T. S. L.

W ciągu soboty i niedzieli obradował we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Próchnickiego Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej. Na

posiedzeniu tem dokonano wyboru prezesa Towarzystwa, która to godność została opróżniona z powodu śmierci ś. p. senatora Adama.

W głosowaniu został wybrany większością głosów prezesem T. S. L. d. Witold Ostrowski, wiceprezydent m. Krakowa.

— Wypadek za kulisami. Podczas antraktu przedstawienia Teatru wileńskiego w sali im. Lysenki przy ul. Szaszkiewiczza, wydarzył się za kulisami wypadek dość ciężkiego poparzenia Arona Spiry, kierownika technicznego tego teatru. Przypadkiem potrafił ktoś stojący za kulisami samowar, z którego wylała się kipiąca woda i poparzyła w nogi tuż obok stojącego Spiry. — Pierwszej pomocy poparzonemu udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Obławę policyjną, zorganizowaną na szeroką skalę, przeprowadził wczorajszej nocy. Urząd śledczy na peryferiach miasta. Obława, którą kierował nadkom. Parylewicz wraz z komisarzem Batorskim przy współudziale znacznego zastępu wywiadowców i posterunkowych, zagarnęła 30 osób podejrzanych, za którymi poszukiwały poszczególne komisariaty względnie sądu. Zagarnięto dalej kilkadziesiąt osób, które nie zdołały wykazać się żadnymi papierami osobistymi. Sprawdzonych do Wydziału śledczego zatrzymano celem ustalenia ich tożsamości.

— Kradzież w pawilonie Targów Wschodnich. Inż. Jerzy Śmicchowski w imieniu firmy dr. Marek i Ska zawiadomił policję, iż nieznanymi sprawcami skradł z pawilonu Centralnego na szkodę tej firmy instrumenta chirurgiczne, wartości około 700 zł.

Gospodarz postrzelił lokatora.

Jak niektórzy ludzie wypadają szybko z umysłowej równowagi i dają się ponieść nieuzasadnionej krewkości — świadczy wypadek, który wydarzył się w dniu wczorajszym na Zniesieniu. Właściciel realności, Józef Borowy z bardzo blatego powodu wszczął sprzeczkę ze swym lokatorem Janem Zakrąjewskim, kaflarzem, przyczem szybkim ruchem wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Zakrąjewskiego, raniąc go w głowę.

Zakrąjewskiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, podczas gdy krewki gospodarz został przez komendanta posterunku w Zniesieniu aresztowany i odstawiony do więzienia Sądu okręgowego karnego przy ul. Batorskiej.

Katastrofa kolejowa w Krasnem.

3 osoby ciężiej, 11 lżej kontuzjowanych.

(Od naszego specjaln. sprawozdawcy)

Wczorajszej nocy wydarzyła się katastrofa kolejowa na dworcu w Krasnem, druga z kolei w niedługim czasie, spowodowana lekkomyślnym zaniedbaniem swych obowiązków przez blokowego, przetokowego i maszynistę parowozu, manewrującego na dworcu. W chwili wjazdu pociągu osobowego ze Lwowa, nr. 243 — o godz. 1-tej 45 min. po północy trzej wyżej wymienieni funkcjonariusze kolejowi pozostawili parowóz na bocznym torze w oddaleniu 300 m. od stacji w kierunku zachodnim — nie zważając bynajmniej na to, że parowóz ten pozostał na torze bocznym w miejscu, gdzie tor ten łączył się z torrem wjazdowym lwowskiego pociągu.

Skutkiem tego parowóz lwowskiego pociągu

uderzył z całą siłą o jaszczyk miejscowego parowozu, stojącego na tzw. igłnicy t. j. przecięciu się dwóch torów.

Z powodu tego silnego zderzenia jaszczyk został prawie doszczętnie zniszczony a miejscowy parowóz wykołcił się — wyrwijąc na swej przestrzeni szyny wraz z progami. Parowóz lwowski uderzywszy o jaszczyk poderwał za sobą wóz, skutkiem czego pękło sprzęgło tego wozu, a parowóz z nim podążył kilkanaście metrów naprzód, a pociąg zatrzymał się w miejscu.

Ciężej i lżej kontuzjowani.

Łatwo zrozumieć panikę, jaka w tej chwili zapanowała w pociągu w porze nocnej — gdy bagaże opadły na wyrwanych ze snu pasażerów.

Ciężkie kontuzje odnieśli: Andrzej Rozdolski, gospodarz z Oleska oraz ze służby kolejowej: Henryk Myszkowski, konduktor rewizyjny (Lwów, ul. Na Błonie 1, 14) — rana nad okiem — i Paweł Krawczuk, palacz miejscowego parowozu — rozbita głowa.

Lżej kontuzjowani: Fedko Olejnik, gospodarz z Małczyca, Stefan Michalewski (Lwów, Wiśniowieckich 10), Tomasz Piotrowski ze Stawczan, Jan Sikora ze Strakowa, Wilhelm Drożyński (Lwów, ul. Rycerska 2), Antoni Kozak (Lwów, Gródecka 124), Tomasz Sowa, podurzędnik pocztowy (Kleparów 83), Otto Schulc, kap. 77 pp. z Lidy, wreszcie ze służby kolejowej: Józef Broż, kierownik lwowskiego pociągu, (Bogdanówka 63), Mikołaj Deptuch, bagaż. (Lwów, Gródecka 127), Andrzej Kozak, palacz (Lwów, ul. Błonie Janowskie 1).

Dwa pociągi ratunkowe na miejscu.

Na wiadomość o zderzeniu, wysłany został do Krasnego pociąg ratunkowy ze Lwowa z lekarzem kolejowym dr. Notzem, — ze Złoczowa przybył lekarz kolejowy dr. Bilowicki. Obaj lekarze opatrzyli rannych i kontuzjowanych, którzy przeważnie udali się w dalszą drogę.

Dochodzenia.

Na miejsce przybyli z Dyrekcji kolejowej: pp. Klus, dyrektor Wydziału eksploatacyjnego, r. Nacher, naczelnik parowozowni, r. Świrski, naczelnik sekcji konserwacji, st. ref. Petak, kontrolor ruchu oraz st. as. Baumöl, który przez cały dzień wczorajszy przeprowadzał śledztwo i przesłuchiwał świadków, pomiędzy nimi blokowych Wróblewskiego i Jakóbczyńskiego oraz przetokowego Pastuszaka, pozostających pod zarzutem zaniedbania swych służbowych obowiązków.

Z powodu wspomnianego zderzenia pociąg lwowski odjechał z trzygodzinnym opóźnieniem. Obie maszyny wraz z jaszczkami zabrane zostały w dniu wczorajszym do warsztatów we Lwowie.

Wielki dzień polskiego Lwowa.

(Dalszy ciąg depezy ze strony 1-szej).

punktem wyjścia dla intensywnej zaniebanej u nas pracy społecznej, oświatowej i politycznej.

P. prezes Kaczorowska założyła protest przeciw rozporządzeniu o języku ruskim w imieniu Narodowej Organizacji Kobiety i wezwała wszystkie kobiety polskie do jednolitego frontu obrony dzieci polskich przed ruszczeniem.

Sen. Thullie podkreślił konieczność zajęcia odpowiedniego stanowiska przez Sejm i Senat wobec min. Dobruckiego (burza oklasków), przy czym omówił wszystkie krzywdzące polskość ustawy szkolne.

Red. Bertoni zwrócił w doskonałym przemówieniu uwagę na łączność polityki szkolnej z całością polityki obecnego rządu i oświadczył, że młode pokolenie uważa za swój obowiązek święty kroczyć na czele walki o polskość szkoły i ziemi kresowej.

Prof. Blaike świetnie rozprawił się ze sprawą języka ruskiego w szkole polskiej i oświadczył, że rozmiary i

przebieg wiecu wskazują, że niema i nie będzie rządu w Polsce, któryby mógł liczyć się z niewzruszoną opinią Polaków we Lwowie (długotrwałe oklaski).

Na tem wiec się zakończył, poczem po odśpiewaniu „Roty“ wiec w całości udał się odruchowo pod pomnik Mickiewicza.

POD MICKIEWICZEM. — POCHÓD.

Tu do manifestacji przyłączyły się tłumy ludności, oczekującej na zakończenie wiecu. Wobec wezwania do rozejścia się ze strony policji, która zmobilizowała na ulicach silne oddziały, zebrani tylko odśpiewali „Rotę“, poczem ruszono pochodem uformowanymi samorzutnie pod województwo, aby wręczyć p. wojewodzie uchwalone rezolucje. Obrzumi pochód rozciągał się na przestrzeni od pomnika Mickiewicza aż po ulicę Łyczakowską. Na czas pochodu wstrzymany został ruch uliczny.

Konna policja szarżuje na pochód narodowy we Lwowie.

W chwili, gdy pochód skręcił z pl. Bernardyńskiego na ulicę Czarnieckiego, policja gestym kordonem zamknęła zbieg ul. Czarnieckiego i Łyczakowskiej. Kiedy pochód dosięgnął kordonu, komisarze policji z komendantem Nowodworskim i kom. Wagnerem na czele wezwali tłum do zatrzymania się i rozejścia.

Nie minęło jednak kilka minut, gdy nadciągające szeregi pochodu z okrzykami „naprzód!“ „chcemy wręczyć rezolucje wojewodzie“ — silnym atakiem na gesty kordonu policyjny, momentalnie przerwały go i pochód biegiem ruszył ku województwu. Zaraz jednak na drugim skrawku ul. Czarnieckiego manifestanci natknęli na drugi kordon, który miał bronić przystępu do gmachu województwa. Sytuacja stawała się krytyczna, gdyż tłum zaczął przybierać groźną postawę wobec policji. Z pieśnią na ustach cały pochód stanął już na ul. Czarnieckiego wypełniając ją w całości. Tłum zatrzymał ruch tramwajowy i uliczny, przy czem manifestanci domagali się ciągle dopuszczenia ich do województwa.

W tym momencie tłum nowym silnym naporem powtórnie rozerwał kordony policyjne na prawem skrzydle, wskutek czego runął cały kordon. Policjanci w brutalny sposób zaczęli bić manifestantów, przy czem kilka ko biet wywrócili do błota.

W tej chwili od ul. Kurkowej w pełnym galopie ukazała się na drodze przy gmachu województwa pędząca szarża konnej policji. Tłum sprawnie i na czas rozsunął się na boki; przepuścił szarżę między siebie. Tylko dzięki taktyce i przytomności manifestantów i ich przewodców niebywała szarża policji konnej, przed której następstwa mi wzdryga się myśl sama nie skończyła się krwawo.

Zaznaczyć należy, że wczorajszej szarży konnej dokonano na tłum, w którym stali najzasłużeni i najczcowniejsi obywatele i Polacy Lwowa, wybitni obrońcy tego kresowego grodu, idący w najlepszej myśli w pochodzie do reprezentanta Rządu, aby mu wręczyć rezolucje w obronie polskiej szkoły.

Dalsze wypadki.

Z trudem udało się powstrzymać wzburzony tłum od ataku na policję, która tymczasem zamknęła podwójnym kordonem pieszych i konnych policjantów wyłot ulicy Czarnieckiego. Część manifestantów przedarła się na planty i dostała się bezpośrednio przed główną bramę województwa.

Tymczasem przez kordon policyjny przedostała się delegacja manifestantów z pos. Maczyńskim i Prószyńskim na czele. Delegację przyjął wicewojewoda Eckhardt.

Pos. Maczyński w dłuższym przemówieniu przedstawił wicewojewodzie przebieg wiecu i jego rezolucje, poczem zaprotestował przeciwko szarży policyjnej i niesłychanemu zachowaniu się policji na ulicy wobec manifestantów. Pos. Prószyński zażądał natychmiastowego cofnięcia kordonów z ulicy.

Wicewojewoda Eckhardt obiecał delegacji przedstawić rezolucje i wypadki rządowi centralnemu, przy czem zaznaczył, że min. Dobrucki ostatnio zmienił już częściowo swe zarządzenie dotyczące się języka ruskiego w gimnazjach, mianowicie zamiast przedmiotu obowiązkowego będzie on względnie obowiązkowy we Lwowie i każdy ojciec może oświadczyć, że nie życzy sobie, by jego dziecko uczyło się tego języka.

Nadal jednak został język ruski jako obowiązkowy w gimnazjach na prowincji i to, zarówno w kuratorjum lwowskiem, jak i na Wołyniu i obowiązuje też nakaz uczenia języka ruskiego w polskich szkołach powszechnych już od II. roku. Red.

Po opuszczeniu województwa przez delegację, okazało się jednak, że policja nadal powstrzymuje tłum na ulicach. Wobec katerycznego oświadczenia pos. Maczyńskiego i delegacji, że nie wezwie ona manifestantów do rozejścia się, dopóki kordony są utrzymane, zwołana została konferencja czynników miarodajnych w województwie, która trwała blisko pół godziny. O godz. 2.30 popoł. policja zwinęła kordony. Manifestanci, którzy spokojnie i wytrwale wśród śpiewu pieśni narodowych oczekiwali oświadczenia delegacji, rnszyli pod gmach województwa i witali owacyjnie przez drugą grupę manifestacji, która już stała na plantach, połączyli się razem z nią.

Do zebranych przemówił krótko prof. Blaike, wzywając ich do rozejścia się i wznosząc okrzyk na cześć Państwa Polskiego.

Po odśpiewaniu „Roty“ manifestanci wśród okrzyków rozeszli się spokojnie do domów.

Powyższy suchy opis faktów podaje my bez komentarzy z łatwo zrozumiałych względów cenzuralnych. Niemniej czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że zachowanie się policji, odznaczało się przesadną gorliwością i bezwzględ-

nością, nieobserwowaną od czasów austriackich we Lwowie. Jak się dowiadujemy, policja działała pod osobistym kierownictwem r. Wagnera i pod inspektora Nowodworskiego.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MAGAZYN MÓD ROMANA

Lwów, ul. Akademicka 8

poleca najnowsze kreacje sezonu, oryginalne modele zagraniczne.

n9303

Gen. Zagórski.

CO PISZE „LE TEMPS“? — NOWE SZCZEGÓŁY O LISTACH Z GDAŃSKA. — „KURJER PORANNY“ SZUKA GEN. ZAGÓRSKIEGO W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września. (zo). Z Paryża donoszą, że „Le Temps“ zamieszcza ze znakiem, zapytania depezę z Warszawy tej treści: „Według informacji, otrzymanych dziś w Warszawie gen. Zagórski znajduje się w Paryżu“ i pod tem podaje następujący komentarz: „Gen. Zagórski po obronie rządu Witosa został aresztowany po przewrocie politycznym w maju 1926 r. pod zarzutem nadużyć. Puszczony tymczasem na wolność 6 sierpnia 1927 r. gen. Zagórski zniknął z Polski i jest od tego czasu poszukiwany przez władze wojskowe“.

Warszawa, 18 września. (zo). ABC podaje w sprawie listów gen. Zagórskiego następujące szczegóły:

Oba listy są zwyczajne, nie polecane i zostały wysłane, jak świadczy o tem data stempla pocztowego z Gdańska, w jednym dniu, t. zn. 12 września. Jeden list skierowany jest do Funduszu zapomogowego wdów i sierot i zawiera 40 zł., przesłanych, jako wkładka, drugi zaadresowany jest do Kasyna oficerskiego lotniczego i zawiera 58 zł., przesłanych jako rata na spłatę długu.

Zadzwia fakt, że sumy pieniężne nadesłane zostały w listach zwyczajnych. Ekspertyza piśma doszła do wniosku, że listy są autentyczne i były pisane niedawno, t. j. we wrześniu.

Tyle fakty. W świetle dotychczasowego przebiegu sprawy fakty te nie tylko jej nie wyjaśniają, ale czynią ją jeszcze bardziej zagadkową.

Warszawa, 17 września. (G.) „Gazeta Warszawska Poranna“ pisze:

Na skutek informacji „Kurjera Porannego“, że listy były okazywane przez władze śledcze rodzinie gen. Zagórskiego, zwróciliśmy się do rodziny z prośbą o wyjaśnienie. Otrzymaaliśmy odpowiedź, że jest to wierutne kłamstwo, albowiem nikt z rodziny listów tych nie widział i treści ich nie zna.

Warszawa, 19 września. (zo). „Kurjer Por.“ podaje, że w sprawie gen. Zagórskiego „badania w okolicy Zakopanego trwają w dalszym ciągu. Głównym powodem poszukiwania tam gen. Zagórskiego jest fakt, że żandarmerja wojskowa miała zdobyć w ostatnich dniach na miejscu liczne poszlaki i dowody, wskazujące na pobyt gen. Zagórskiego w tych stronach“.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 18 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: W dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna i mglista, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju (choć chwilami miejscowe przejaśnienia). Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z południowego zachodu i zachodu.

Listy z kraju.

□ DOLINA. Echa wyborcze. Zwycięstwo wyborcze PPS. odniesione przy pomocy rusinów i żydów, można by nazwać powaleniem na obie łopatki sprawy polskiej. Poważnie myślące mieszczaństwo nie jest z wyniku wyborów zadowolone. Dowodzi tego fakt wniesienia protestu przeciw wyborom m. inn. z I. koła z powodu dopuszczenia się rażących uchybień. Na wynik protestu z tego koła czekamy niecierpliwie ufni, że słuszne zarzuty zostaną uwzględnione.

Podnieść tu musimy, że niektóre jednostki z pośród inteligencji bądź to z powodów osobistych, bądź też z powodu nieusprawiedliwionej lekkomyślności wstrzymały się od głosowania. Na nich więc spada odpowiedzialność za upadek kandydata narodowego przy losowaniu między nim a kandydatem PPS. Charakterystyczne jest, że z pośród polskich 13 mandatów aż 7 podało przynależność partyjną do PPS., inni okryli się listkiem figowym bezpartyjności.

Poszanowanie samorządu. Wszelkie fundusze szkolne i administrację Rady szk. miejsc. przejął na siebie magistrat. Toteż długoletni i zasłużony około rozwoju tutejszego szkolnictwa przewodniczący dr. Kotłowski, zrzekł się tej godności. Rada szk. pow. oceniając jego dotychczasową, energiczną i skrupulatną działalność, rezygnacji nie przyjął i odniosła się do starostwa o zniewolenie gminy do oddania funduszy R. s. m. przewodniczącemu. Gmina o rzeczenie starostwa odstąpiła decyzji Wydziału powiatowego, a ten nie wchodząc w meritum, przedłożył T. Wydz. Sam. Stan więc dziś mamy taki, że o rzeczenie starostwa leży już drugi rok we Lwowie niezadowolone, — gmina administruje dowolnie funduszem szkolnym, do którego nie mają wglądu władze szkolne. Rada szkołna pow. powin-

na energicznie wystąpić przeciw klice, uzurpującej sobie nie przysługujące jej przywileje.

Pożegnanie zasłużonego działacza w Wygodzie. Uświadomieni narodowo Polacy w osadzie fabrycznej w Wygodzie, żegnali ks. K. Terleckiego, który przeniósł się do Wolicy w pow. podhajeckim. Przez krótki czas swego pobytu zjednał sobie ks. Terlecki szacunek i miłość parafian, jako gorliwy kapłan i wytrawny działacz na niwie pracy oświatowej i społecznej. Założone przez niego Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej im. św. Stanisława Kostki, rozwija się należycie i mimo wrogiego stanowiska „krzewicieli” idej socjalnej, liczy dziś 36 członków. Pod jego kierunkiem młodzież ta urządziła 3 przedstawienia, 2 obchody narodowe i t. p. imprezy, które przyniosły młodemu Towarzystwu znaczne sukcesy materialne i moralne.

Kięska powodzi w Doinnie. W domach obok salin, woda dostała się wyżej okien, zalewając i niszcząc urządzenia, zapasy i towary. Całe niżej położone saliny przedstawiały jedno wielkie jezioro a skłębione fale unosiły kopce siana, drób itd. W nurtach fal Siwki znaleźli śmierć dwaj bracia Terlecki, wracający do domu z roboty.

Tu dopiero okazała się kompletna niezadarność naszego magistratu, o której już niejednokrotnie wspominaliśmy. Po godz. 8-mej wieczorem kiedy niebezpieczeństwo było największe, nie widzieliśmy żadnych zarządzeń magistrackich. Ciemności ogarnęły całe miasto, bo latarnie zaświecono dopiero około 9 godziny na rozkaz komisarza P. P. i liczne groźby i nawoływania ludności. Płynące belki uszkodziły most na głównej drodze obok salin i groziły przejeżdżającym katastrofą. Tylko dzięki zgromadzonym tłumom uniknęło groźnych następstw

te bowiem nawoływaniem nie dozwalały przejazdu. Wystarczyło ustawić na miejscach zagrożonych policję miejską i straż pożarną z pochodniami i osekami i zarządzić usuwanie bełek a byłoby się zapobiegło wszystkiemu. Ale ktoś to miał zrobić?

Rozmiary klęski w powiecie nie dadzą się jeszcze ująć w całkowity obraz grozy. W Wełdzirzu wezbrane fale Świcy zalały leżące nad brzegiem domy. Ludzie zbudzeni ze snu chronili się na dachy. Z jednego domu woda zerwała dach, na którym schroniła się matka z 3 dziećmi i poniosła nieszczęśliwych do Wygody, gdzie dach zawisł nad nadrzecznymi drzewami. Wśród deszczu i błyskawic — między życiem a śmiercią przeżyła nieszczęśliwa matka wśród fal 24 godzin i dawała już tylko słabe oznaki życia. Na wieść o losie biednej matki pospieszyli z pomocą z Doliny między innymi pp. Suski b. kapitan W. P., Żegusławski i dzielny st. przodownik P. P. Nowacki i ci z narażeniem własnego życia i z godną podziwu i uznania bravurą i odwagą rzucili się w rozrukane nurty rzeki i uratowali nieszczęśliwe ofiary od niechybnej śmierci.

Starosta p. Mahr i niektórzy z personelu starostwa oraz komisarz P. P. Windak, pospieszyli z pomocą do najbardziej zagrożonych wsi i kierowali akcją ratunkową.

Szkody w powiecie idą w miliony. W wielu wsiach ludność straciła całe tegoroczne plony i stoi przed zgorą, śmierci głodowej. Na 96 wsi w powiecie zalała woda 42 i zniszczyła 1036 domów; 13 budynków mieszkalnych i 14 gospodarczych zniszczyła zupełnie; w nurtach znalazło śmierć 11 osób i 29 sztuk bydła. Cyfry te powiększają się codziennie w miarę, jak nadchodzą nowe wieści z okolic dotychczas odciętych. Takiej klęski nie pamiętają tu nawet najstarsi ludzie.

Kronika gospodarcza.

— Z Państwowego Banku Rolnego. Jak się dowiadujemy, w dniu 1 października 1927 r. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego przy ul. Traugutta 11 losowanie pierwszej serii 8-0 procent listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Urzędowe ogłoszenie losowania ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego”.

— Wpływy z danii publicznych i monopolów za czas od początku roku budżetowego 1927/28, t. j. od 1 kwietnia r. b. do 31 sierpnia r. b. wyniosły ogółem 817,2 milionów zł., t. j. o 187,2 milionów zł. więcej niż za tenże okres ub. roku budżetowego. W tem wpływy z danii publicznych wyniosły 521,3 milionów zł. wobec 403,7 milionów zł., wpływy zaś z monopolów 295,9 milionów zł. wobec 226,3 milionów zł. za tenże okres roku ub. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1-go kwietnia r. b. do 31 sierpnia r. b. o 117,6 milionów zł. więcej, monopolie zaś o 69,6 milj. zł. więcej niż za tenże okres roku ub. (PAT)

— Zwłoka w tworzeniu rezerw zbożowych. Sprawa rezerw zbożowych pozostaje dotąd w zawieszaniu. Komitet do ich stworzenia oczekuje na niższą u nas cenę zboża, które, jak dotąd, przewyższają ceny na rynkach zagranicznych. Od potnienia więc zboża zależy dalsza akcja w tej dziedzinie.

— Produkcja oliwy. Gaje oliwne zajmują we Włoszech 1.150.000 ha czyli 4 proc. uprawnego obszaru. Produkcja oliwy w Italii wyniosła w r. 1926 około 2.000.000 hektolitrow, pomimo znacznych szkód, wywołanych przez muszkę oliwną. Z powyższej ilości wywieziono 94.000 hektolitrow, pomimo znacznych szkód, wyrządzonych przez muszkę oliwną. Z powyższej ilości wywieziono 94.000 hektolitrow, niezależnie od 174.000 hektolitrow „uszlachetnionych” przez rafinowanie 272.000 hektolitrow surowej oliwy hiszpańskiej, afrykańskiej i lewantyńskiej. Producenti włoscy dążą do znacznego zwiększenia produkcji, które może być osiągnięte przez racjonalną walkę z muszką oliwną i przez wycięcie zbyt starych gajów.

==○==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

MEBLE NA RATY!

Znana firma **MUNZER — REJTANA 4. 7746** poleca

sympialnie, jadalnie, salony i urządzenia biurowe
SZCZOTKI wszelkich rodzaj, sukna i ścierki do podłóg, wióra stalowe, masę podłogową, wosk, terpentynę, trzepaczki, rogózki kokosowe, mydło do prania i t. p. poleca 7459

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

KAPELUSZE najwiecej modele po cenach reklamowych poleca, Topolnicka, Kopernika 1. 8894

FORTEPIAN krótki, prawdziwie dobry oraz fortepian do nauki sprzedam. Kopernika 26, Sklenski. 9204

GOSPODARSTWO RYBNE

w Konkolinach, poczta Bolechowce, koło Haliacza, ma na sprzedaż znaczniejszą ilość kroczków i narybku karpi „Iustrzan” szybkorosnącego, na lepszego gatunku, po bardzo niskich cenach. 9240

SPRZEDAM zaraz urządzenie dębowe dla sklepu kornego, Sienkiewicza 13, sklep. 9300

KUPIĘ urządzenie salonu. Zgłoszenia do admin. pod „Salon”. 9306

AUTO i powóz używany kupię, Lwów, Zielona 53, Kassala 9316

SPRZEDAM w Janowie k. Lwowa willę jednopiętrową z budynkiem gospodarczym i z ogrodem i morg. warzywnym owocowym. Wiadomość w adm. Słowa Pol. pod „Janów”. 8898

Z fabryki do odbiorcy

Wyroby złote, srebrne, zegarki po cenach fabrycznych sprzedaje **WŁADYSŁAW BUSZEK** Wytwórnia biżuterji i warsztaty reperacyjne Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 7715

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

L. pr. 6716/27.

We Lwowie, dnia 15 września 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę **Fizyka miejskiego we Lwowie.**

Kandydaci winni się wykazać dokumentami stwierdzającym:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) ukończenie wydz. medycznego i uzyskanie dyplomu lekarskiego,
- 4) złożenie egzaminu fizykackiego z dobrym wynikiem,
- 5) co najmniej 5 letnią praktykę w charakterze lekarza-hygienisty.

Do posady przywiązany jest VI. ewentualnie V. stopień służbowy. Fizykowi miejskiemu nie wolno prowadzić praktyki lekarskiej. — Stabilizacja może nastąpić po roku zadowolniającej służby. — Udokumentowane poddania należy wnieść w terminie do 15 października 1927 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

9392

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu we Lwowie.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 8975

Akum krysztaliczny mielony, kosmetyczny, oraz siarczan-glinu poleca

Tow. Akc. Przetworów Chemicznych „RĘDZINY”

Rudniki-Rędziny p. Częstochowa.
Reprezentacja: **G. GREBEL i SYN**
Lwów, Borszna Brajerowskiej 4. Telefon 4-18. 9389

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

APTEKA Markowicza, Zybilkiewicza 50, poszukuje rytynowanego Magistr. Zarząd. 9297

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

LEŚNIK zawodowy z wyższą szkołą i kilkuletnią praktyką przyjmie posadę leśniczego lub nadleśnego zaraz lub później. Łaskawe oferty uprasza Leśnictwo Wierchowiska, poczta Minkowice, wojew. Lubelskie. 914

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 7777

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POKÓJ z komfortem łożenką do użytku IV. dzielnicy do wynajęcia. Wiadomość, Drojowska, Halicka 23/1. 9345

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje: mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie. Wille, kamienice z wolnym mieszkaniem kupi. 7778

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 3017

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokojami z kuchnią wprost od gospodarza. Warunki i zgłoszenia do Admin. Słowa Pol. pod „Dyrektor gimnazjum”. 8924

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

IRENA Rechter pianistka, studja zagraniczne. egzamin państwowy niemiecki udziela lekcji Klonowicza 6, II p. 9333

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

PRACY poszukuje drukarnia na prowincji. Wykonuje wszelkiego rodzaju druki najstaranniej i terminowo po cenach konkurencyjnych — ale w granicach cenicznych. Zgłoszenia: Drukarnia Stanisława Kopacza w Rawie ruskiej. 9035

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY FRANCISZEK ROSYK
LWÓW, STASZICA 8, róg Chora:czynny. 8092

Magazyn i pracownia FUTER
8890

Karol Cwynar
Krzywa 10, Ruska 18.
wykonuje wszelkie futra damskie i męskie po cenach konkurencyjnych.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 4, telefon 18-4. 7470

DZIERZAWY od 40 do 200 morgów poszukuje. Łaskawe zgłoszenia „Rolnik” Dublany - akademja. 9229